GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 259

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 27 Września 1830 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI HANDLOWE

LONDYN, *dnia 14 września.* Dnia wczorajszego mieliśmy znaczny dowóz pszenicy krajowéj, ale dlatego znalazła odbyt skory i pomyślny; niektóre partje chętnie nawet nieco drożéj płacono. Na pszenicę zagraniczną był także dobry odbyt; płacono ją w ogólności 2 do 3 szyl. drożéj. Jęczmień nie miał dobrego targu i staniał o 1 sz. owies byle piękny miał kupca; za Angielski płacono 1 s. wyżéj.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 8 (20) września 1830 roku.

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Postępują na wyższe stopnie, *w korpusie artylerji*: W baterji 2 lekkiéj konnéj, podoficer klassy 1 Józef Kubicki, na podporucznika, z przeznaczeniem na dowódcę kompanji 2 dywizjonu pociągu gwardji. — *W korpusie pociągu*: Adjutant tegoż korpusu, porucznik Józef Galiński, na kapitana, z przeznaczeniem do bataljonu Igo.

Za gorliwość w pełnieniu obowiązków, *w korpusie inwalidów i weteranów*: Porucznik inwalidów Adolf Trach, na kapitana.

Przeznaczony zostaje, *w korpusie pociągu*: Dowódca kompanji 2 dywizjonu pociągu gwardji, podporucznik Wawrzyniec Kamiński, do pełnienia obowiązków adjutanta korpusu pociągu.

Otrzymuje żądaną dymissję dla słabości zdrowia, z pensją: W bataljonie 1, kapitan Alexander Kobuszyński, w stopniu majora, z pozwoleniem noszenia munduru.

Otrzymują urlopy, *w gwardji*: W pułku strzelców konnych, flügel-adjutant N. Pana, pułkownik Jagmin, na dni 15, w gubernję Grodzieńską. — *W korpusie inżenjerów*, w bataljonie saperów: porucznik Szkaradowski na dni 12, w gubernję Grodzieńską, i podporucznik Karśnicki, na miesiąc 1. — *W piechocie*: Dowódca brygady 3éj, dywizji 1éj i pułku strzelców pieszych J. C. K. Mści Nr 1, jenerał brygady hr. Szembek, na dni 20, w W. X. Poznańskie. Dowódca brygady 1, dywizji 2, jenerał brygady Morawski, na dni 25, w gubernję Wołyńską.

Przechodzą na reformę, na żądanie jenerała artyllerji dowódcy korpusu artyllerji i inżenjerów. *W korpusie artyllerji*: Adjutant brygady 1, artyllerji pieszéj, porucznik Dyonizy Masłowski, z przykommenderowaniem do kompanji 1éj artyllerji garnizonowéj. — *W sztabie placu twierdy Zamościa*: Skazany wyrokiem sądu wojennego dywizyjnego, za opieszałość w służbie, na miesiąc jeden aresztu, adjutant placu téż twierdzy, z pułku 2go strzelców pieszych, kapitan Stanisław Pleśniarski, z przykommenderowaniem do tegoż pułku.

Naczelny wódz.
(podpisano) KONSTANTY W. X. R.
Zgodno z oryginałem. p. o. szefa sztabu głównego
jenerał brygady, *Siemiątkowski.*

Wiadomości Warszawskie.

— Głos JW. senatora kasztelana Bnińskiego, prezydującego w kommissji Umorzenia, miany dnia 21 b. m. na posiedzeniu Banku Polskiego.

» Panowie! Wiadome wam są attrybucje jakie Bankowi Polskiemu postanowieniem N. Pana nadane zostały. Rozmaite jego przeznaczenia czynią go instytucją różniącą się od wszystkich Banków dotąd nam znanych. Niewątpliwie, utworzenie tego rodzaju instytucji, należy do celujących pomysłów i przynosi chlubę umysłowi który go powziąść umiał. Lecz każda instytucja, chociażby w najzbawienniejszym celu utworzona, o tyle tylko błogie skutki na naród wylać może, o ile wykonywanie jéj praw, jéj zakreśleń, jest stowarzyszone z dobrą wiarą; bez niéj, wszystko się prędzéj lub później rozprzęga: przekonywa nas o tém przeszłość, a niewątpliwie i przyszłość nam liczne przykłady stawiać będzie tam, gdzie ta rękojmia pomyślności tak prywatnéj jak publicznéj, rozbrat uczyni z sumiennością. — Przejęty tą prawdą Bank Polski, nietylko odpowiedział zaufaniu które w nim pokładano, lecz nawet, śmiało wyrzec można, przeszedł swemi obrotami rachubę, jaką opinja publiczna sobie tworzyć mogła, a tém samém stawił się w możności pozyskania ufności publicznéj, bez któréj każda instytucja staje się sparaliżowaną, i bez któréj, żaden Bank nawet istnieć nie może. — Przekonała się kommissja umorzenia długu krajowego, iż Bank Polski od zasady dopiéro wspomnionéj, w niczém nie odstępował. Zdając sprawę N. Panu z swéj czynności, kommissja uznała słusznem donieść królowi: 1) Iż po skrupulatném sprawdzeniu wszelkich dowodów, uznała zgodność wielkiéj xięgi, z dowodami do każdéj pozycji przynależnemi. 2) Iż Bank Polski starał się podnieść kredyt i iść w pomoc handlowi i przemysłowi, o ile tylko okoliczności dozwalały. 3) Że ta instytucja ma wpływ na moralność

publiczną i działa na interes istotny kraju, a to dla tego iż przez swoje działanie ścieśniła zakres zysków lichwiarskich, i że znacznie przyczyniła się do podwyższenia ceny listów zastawnych, a tém samém powiększyła mienie publiczne. — Nakoniec poniosła kommissja do tronu obraz działań ośmiomiesięcznych Banku Polskiego, sprawdzony z xięgami rachunkowemi, z którego się wykrył czysty zysk zł. 1,279,433. — Ten świetny rezultat, był po części wypływem z obiegu biletów kassowych Bankowi przez skarb ustąpionych, pod obowiązkiem wymiany ich natychmiastowéj; liczył onych Bank kolejno blisko 9,000,000 w zastępstwie swych własnych biletów. Przedsięwzięcie to, tyle rozważne ile użyteczne, silnie przyczyniło się do tego stanu pomyślności i kredytu, który do téj pory już może stawił Bank w możności uzupełnienia kapitału dekretem N. Pana zakreślonego, to jest do trzydziestu miljonów, a zatém w takiém położeniu, wszystkie zyski i superaty Banku, stały się własnością skarbu publicznego; a ta zamożność, będąc własnością narodową, przemawia u narodu za Bankiem Polskim. — Lecz jako członkowie izb prawodawczych nie mogliśmy zataić, iż nie widząc wielkiéj xięgi długu krajowego otwartéj, nie mogliśmy przystąpić do wypełnienia téj części działań, która jest nieodłączną od attrybucji kommissji umorzenia długu krajowego, i wyraziliśmy życzenie, ażeby nasze wierzytelne obliczenia zamknięte i w obieg tak po zagranicą jak i w kraju oddane zostały, co tym sposobem ustali kredyt publiczny na niewzruszalnéj konstytucyjnéj podstawie, jako rękojmi téj trwałości, którą kredytowi zapewniają narady obudwóch izb, przez N. Pana sankcjonowane. — Wyraziła również kommissja życzenie w duchu dobra publicznego: 1) Ażeby fundusze instytutów publicznych były oddane jéj pod ten sam dozór, jaki jéj poruczony jest nad depozytami. 2) Ażeby Bank Polski był postawiony w możności śpiesznego przyjścia w pomoc ziemianinom, jako klassie tak poważanéj w towarzystwie, która prawie sama brzemiona onego dźwiga; pomoc zaś ta, jest tém konieczniejszą, gdy się zważą trudności jakim ulega odbyt ziemiopłodów; a ztąd kommissja wyraziła życzenie, ażeby w rozwinięciu art. 17 postanowienia królewskiego z dnia 29 stycznia 1828 r. zbudowane były składy na korzyść Banku, w którychby właściciele mieścić mogli swoje płody, i na tego rodzaju rękojmię pobierać te zaliczenia, które dla nich są niezbędnemi do korzystania ze swych kapitałów. — Na rapport ten i na przedstawienia nim objęte, N. Pan oznajmić łaskawie raczył przez ministra sekretarza stanu swoję wolę w wyrazach następujących: »Iż N. Pan ujrzał z równém zadowoleniem pieniężne korzyści w tak krótkim przeciągu czasu otrzymane, jako i dobroczynny wpływ téj instytucji na przemysł, handel i kredyt publiczny: iż J. C. K. Mość podziela życzenie kommissji, ażeby rozrachunki królestwa, w kraju i za granicą ostatecznie w jak najkrótszym czasie uregulowane być mogły, a świeżo wydane postanowienia, w skutek środków w rapporcie kommissji proponowanych, będą, jak o tém N. Pan nie wątpi, najchlubniejszą dla niéj nagrodą.« — Mam zaszczyt złożyć JO. xięciu ministrowi przychodów i skarbu w kopji tak rapport jak i odezwę dopiéro wspomnioną. Piérwszy jest dowodem téj troskliwości, którą kommissja jako z obu izb złożona, dla wszystkich rękojmi naszych na piérwszym względzie miéć musiała; druga zaś jest dowodem zadowolenia królewskiego, oraz dowodem iż troskliwość kommissji, uwagę N. Pana zwróciła. — Szanowni mężowie! wytrwała gorliwość wasza w pełnieniu téj że tak rzekę drażliwéj służby, rozszerzy i ustali okres korzyści dla kraju; porównywając on swój stan majątkowy, tém żywiéj i skwapliwiéj oceniać będzie wasze działania. Co do mnie, czuję prawdziwą przyjemność, iż w zastępstwie prezesa publicznie wyrzec mogłem w imieniu kommissji tę zaszczytną prawdę, któréj i xiąże minister i Bank Polski ze wszech miar stali się godnymi.«

— Otwarcie publiczne kursów szkoły przygotowawczéj *Instytutu politęchnicznego*, odbędzie się w przyszłą środę, czyli dnia 29 b. m. i r. w korpusie pałacu JW. jenerała Wincentego Krasińskiego, o godzinie 11 przed południem. Dyrektor szkoły zda naprzód sprawę o stanie instytutu w roku 18$\frac{29}{30}$, a następnie, professor Hann, czytać będzie swoje uwagi, nad niektóremi gałęziami przemysłu krajowego.

— Podług postrzeżeń *Meteorologa Wiejskiego*, aż do dnia 3 października deszcze będą bardzo częste i niemal coraz obfitsze; wiatry silne w tymże czasie i aż do 9 października żadne, lub przynajmniéj bardzo rzadkie. Od d. 9 do 19 października czas bardzo niestały; to jest: dni pogodne i spokojne przemieniać się często będą na dżdżyste i bardzo silne wiatry.

ANGLJA. — *Z Londynu, dnia* 17 *września.* — Gazeta *Courier* donosi z listów prywatnych o wielkiém wzburzeniu umysłów mieszkańców Manchester; w kilku miejscach kolei żelaznych, zebrali się tłumnie robotnicy, którzy rzucali kamieniami na przechodzące wozy: liczne oddziały wojska wstrzymały pospólstwo od zepsucia kolei żelaznych. — Dnia onegdajszego, przybył do tutejszéj stolicy xiąże Brunszwicki w towarzystwie dwóch adjutantów. W południe odwiedził pana Murray ministra osad, a wieczorem pojechał do króla w Brighton. — Hr. Aberdeen przedstawił królowi xięcia Trubeckoi; monarcha dał także posłuchanie hr. Matuszewiczowi. Xiąże Corolath, poseł Pruski, pojechał wczoraj z małżonką swoją do Brighton. — Przy otwarciu kolei żelaznéj między Manchester i Liverpool, doznał pan Huskisson nieszczęśliwego przypadku, który pociągnął za sobą śmierć tego znakomitego męża. Siedział on w powozie z xięciem Wellingtonem, panem Peel, xięciem Esterhazy i innemi znakomitemi osobami. Niedaleko Newton zatrzymano machinę celem dolania wody. P. Huskisson wysiadł tymczasem z powozu. Po nalaniu wody, p. Huskisson nie zdążył wsiąść do pojazdu, który był już w ruchu. Skoczył na stopień i chciał uchwycić za drzwi powozu, a w tedy zbliżyła się następna machina. Drzwi się otworzyły, a w téj niebezpiecznéj chwili, p. Huskisson tknięty chorobą nerwową upadł, i machina z dwoma powozami przeszła mu przez nogę wyżéj kolana i zupełnie ją zgruchotała. Wszystko to i zatrzymanie machiny, stało się w jednéj chwili. Zaniesiono zaraz nieszczęśliwego do pobliskiego mieszkania proboszcza w Eceles; powóz parowy wysłany do Manchester sprowadził lekarzy, którzy jednak nie odważyli się na amputację, lecz *arterja femoralis* podwiązali i użyli *laudanum*. Tegoż dnia wieczorem zakończył życie p. Huskisson w okropnych bólach.

DANJA. — *Z Kopenhagi d.* 14 *września.* — I tutaj miały miejsce dnia wczorajszego niejakie zawichrzenia,

które były prostym skutkiem szerzącéj się prędko swawoli między ludem pospolitym. Czeladź rzemieślnicza, powodowana prostą chęcią naśladownictwa tego co się w inszych działo miastach, zebrała się tłumnie i zaczęła wybijać okna w mieszkaniach Izraelitów, ale policja rozpędziła natychmiast burzycieli spokojności i 4 z nich aresztowała.

FRANCJA. — *Z Paryża, d. 15 września.* — Tutejszy sąd policji poprawczéj, zajął się wczoraj sprawą drukarzy oskarżonych o przeciwne prawu tłumne zbiéranie się. Między słuchanymi świadkami był także pan Agier, deputowany, który dnia 2 b. m. pośpieszył z oddziałem gwardji narodowéj na obronę drukarni królewskiéj. Dla braku jednak dostatecznych dowodów, uwolniono oskarżonych w liczbie 15. — We wsi Maubranche, niedaleko Bourges, oburzyli się mieszkańcy przeciwko wybierającym podatki i ranili ich, tak że są w niebezpieczeństwie życia. Pojmano herszlów i zaprowadzono do więzienia. Wieczorem zaczęło się zbiérać pospólstwo zbrojne widłami, hakami i t. p. dla uwolnienia uwięzionych, lecz dzielne środki władz miejscowych zniweczyły ten zamiar. — *Messager* zapewnia że minister pan Montbel przebrany za służącego, zdołał schronić się wraz z sekretarzem swoim panem Dechamps do Niemiec. — Słychać, że kawaler Artaud mianowany jest posłem do Rzymu, gdzie polecono mu udać się bezzwłocznie. — Znany pan Magalon, został mianowany jeneralnym inspektorem więzień. — Drukarze tutejsi wybrali siedmiu z pomiędzy siebie do napisania projektu przyszłego regulaminu drukarskiego; aresztowano ich jako burzycieli spokojności publicznéj. — Słychać, iż rząd zamyśla przedsięwziąć ostre środki względem duchownych, którzy nie chcą śpiewać *Domine salvum fac regem*, lub téż jakimkolwiek sposobem przeciwią się teraźniejszemu rządowi. Początek ma być zrobiony od wstrzymania im pensji. — Policja odkryła, iż się zebrało towarzystwo, które chciało panu Dupin starszemu ogolić głowę w kształcie tonsury, i obwozić go na oślicy po ulicach. — Spodziéwamy się tu wkrótce przybycia jenerała Natzmer, który ze strony Pruss jest wyznaczony do złożenia królowi naszemu powinszowań z powodu jego wstąpienia na tron.

— *Z Bajony, d. 4 września.* — Z pomiędzy emigrantów Hiszpańskich, którzy przybyli do tutejszego miasta przed niejakim czasem, znakomitsi naradzali się względem środków, jakich ich sprawa wymaga. Wkrótce ma wyjść odezwa jenerała Valdes. Przedrukowano już także manifest napisany przez jenerała Torijos, umieszczony niedawno w dziennikach Angielskich. — W téj chwili dowiadujemy się o powstaniu Belgijczyków, co niepomyślny wpływ na Hiszpanję miéć będzie, zwłaszcza gdy jak wiadomo, było życzeniem pana Aguado zamienić w Belgiach na gotowiznę swoje renty wieczyste. — Donoszą z Vittorji pod d. 2 b. m. że tam z powodu zbiérania się konstytucjonistów, jakotéż z powodu spodziéwanego przybycia jenerała Miny, zwołano juntę prowincjonalną, dla narady względem przedsięwziąć się mianych środków obrony. Piérwsze posiedzenie junty prowincjonalnéj, miało się odbyć dnia 3 września.

Wiadomości dotyczące Algieru.

— Jenerał Clauzel przybywszy do Algieru gdzie objął naczelne dowództwo wojska wyprawy, wydał zaraz następującą odezwę: »Mieszkańcy królestwa Algieru! Potężny król Francuzów Ludwik Filip I., powierzył mi naczelne dowództwo wojska zajmującego to królestwo, tudzież administrację należących do niego prowincij. Zamiarem jest króla Francuzów zapewnić na zawsze szczęście ludów, które orężem naszym zostały uwolnione od ciężkiego i upodlającego jarzma, a to przez utrzymanie sprawiedliwości i prawa, dawanie opieki wszystkim dobrym, a surowo karząc wszystkich źle myślących, jakiegokolwiek bądź stanu. Złośliwi ludzie puszczali wieści obrażające charakter Francuzów, obwiniając ich niesłusznie o przychylność ku pewnym klassom mieszkańców. Nie słuchajcie tych wiarołomnych podszeptów. Przyrzekam wszystkim bezpieczeństwo i opiekę; lecz od was także oczekuję zupełnego zaufania i wszelkiéj pomocy, jaką mi dla utrzymania porządku i spokojności dać możecie. Mieszkańcy królestwa Algierskiego! Wasza religja, wasze obyczaje, wasze zwyczaje mają być szanowane; będę miał wzgląd na wszystkie wasze uskarżenia. Spodziewam się iż wypadnie mi tylko chwalić wasze postępowanie i że nigdy nie postawicie mnie w potrzebie okazania wam, że zamysł wzniecenia rozruchów w stolicy lub za jéj obrębem, nie ujdzie bez kary. Kazałem już ukarać przykładnie kilku wiarołomnych ludzi, którzy złośliwe wieści rozsiewali dla wzniecenia rozruchów, przypisując nam zamiar wystawienia was znowu na swawolę ciemięzców, od których was oswobodziliśmy. W Algierze d. 7 września 1830 r. Naczelny wódz wojska Afrykańskiego, (podpisano) *Clauzel.* «

— W piśmie jenerała Clauzel do ministra wojny, która jest daty 8 września, wyrażono między innemi. »Nie mogę wychwalić dosyć dobrego ducha jaki wojsko okazało gdy objąłem nad niém naczelne dowództwo. Pewność którą potrafiłem w niém wzbudzić, iż żadna zasługa nie będzie zapomnianą, i że wszyscy oficerowie, którzy przysięgę wierności Ludwikowi Filipowi otwarcie wykonali, i żadnéj wątpliwości o przystąpieniu swojém do nowego porządku rzeczy nie zostawili, pozyskają wszelkie nagrody do których mają prawo; pewność ta zaręcza mi we wszystkich wypadkach współdziałanie wszystkich oficerów i żołnierzy. Dodać winienem, iż wojsko jest piękne i tchnące zapałem, wszystkie zarody niechęci zniknęły, a stan zdrowia polepsza się w zaspokajającym sposobie.«

— *Quotidienne* twierdzi iż ma powody mniemać, że ostatnie wiadomości od wojska wyprawy, skłoniły rząd nasz do posłania jednéj dywizji do Algieru. Taż gazeta przyrzeka wymienić za kilka dni nazwiska oficerów z wojska wyprawy, którzy otrzymali uwolnienie od służby.

— *Quotidienne* zapewnia, że hrabia Bourmont znajduje się obecnie w Gibraltarze. Pułkownicy z wojska wyprawy Algierskiéj: Clouet, d' Arine, Porvan i Frontlivaut, podali się do dymissji.

HISZPANJA. — *Z Madrytu, d. 3 września.* — Prócz jednego intendenta policji, nikt teraz gazet Francuzkich nie otrzymuje, i on dopiéro udziela takowe redakcji gazety rządowéj. Tym sposobem nietylko nie mamy tutaj prawie żadnych wiadomości z Francji, albo mamy je przekształcone w najdziwniejszym sposobie. Toż samo dzieje się i z wiadomościami z innych krajów Europy, przezco mają nowiniarze otwarte pole, do kucia i rozszerzania takich wia-

domości jakie im się tylko podobają. — Z Sewilli odebrano tu doniesienia o panującéj tam nędzy: mieszkańcy mają zaledwie tyle żeby podatki zapłacić; powszechna panuje drożyzna a handel upadł od czasu jak Kadyx wolnym portem ogłoszony został. To wszystko nabawia dobrze myślących obawą, bo w razie wybuchnienia rozruchów, na pomoc z Andaluzji liczyć nie można. — Margrabia de las Amarillas (synowiec ministra Castanos) powołany został z Sewilli do Madrytu, gdzie ważne ma otrzymać przeznaczenie. Mówią że będzie ministrem wojny, lecz wątpić można aby przyjął ten urząd, dopóki Calomarde i pan Salmon będą na czele interessów publicznych. Wiadomość o mianowaniu hr. d'Espana posłem do Rossji ponawia się znowu i znajduje wiarę. Pan Paez de la Cadena poseł w Petersburgu, pojedzie w takiém samém znaczeniu do Berlina na miejsce pana Cordova, który ma być mianowany szefem sztabu jeneralnego gwardij królewskich.— Ponieważ odebrane przez rząd doniesienia o wzburzeniu umysłów w Portugalji, są téj natury, że wkrótce otwartego powstania obawiać się można w tym kraju; wydano więc roskazy do dowódców pogranicznych, ażeby kazali się oddalić od granic tamtejszych, wszystkim konstytucjonistom i takim, którzyby na ufność rządu nie zasługiwali.

PORTUGALJA. — *Z Lisbony d. 18 sierpnia.* — Angielska fregata *Galathea* dopełniwszy polecenia swego, odpłynęła ztąd dnia onegdajszego. Wydanie zabranej zdobyczy uległo wielu trudnościom ze strony rządu Portugalskiego, który jeszcze 600,000 fr. z tego interesu pozostał dłużny. D. Miguel kazał oddać pod sąd wojenny wszystkich oficerów którzy okręty Angielskie zabrali, zdaje się więc że oni będą musieli powyższą summę zaspokoić. Przewłokę jakiéj w układach o wydanie zabranych okrętów doznano, przypisuje dowódca *Galathei*, widocznéj opieszałości konsula Angielskiego pana Makenzie, którego ma zamiar o to przed rządem zaskarżyć. — Dnia 25 nadbiegł tu goniec do konsula Francuzkiego, z poleceniem, ażeby zawiadomił rząd, iż trójkolorowa bandera jest teraz narodową banderą Francuzką, i że takową, znajdujące się w porcie Lisbońskim okręty i statki Francuzkie wywiesić powinny. Konsul zawiadomił zaraz o tém ministra spraw zagranicznych, który mu odpowiedział bezzwłocznie, iż rząd Portugalski nietylko nie dopuści aby stojące w porcie okręty wywiesiły trójkolorową banderę, ale nawet zabroni przystępu tym wszystkim okrętom, któreby pod tą banderą do Lisbony przybyły. Tymczasem kapitan Francuzkiego okrętu *Deux jumeaux*, stojącego na Tagu, kazał już zrobić trojkolorową banderę i postanowił wywiesić ją w chwili gdy oddalając się z Lisbony, pod warownią Belem, przepływać będzie. Znajdujący się tu Francuzi i wielu bardzo Portugalczyków oczekują niecierpliwie téj chwili, są bowiem ciekawi, jakie skutki ten postępek kapitana za sobą pociągnie; ani wątpić że nadbrzeża widzami przepełnione będą. — Mówią w Lisbonie od dni kilku, że pod Oporto pokazała się liczna banda gierylasów, która codziennie wzrasta przez zbiegostwo żołnierzy z tamtejszéj załogi. Tu w stolicy nie zaniedbuje policja wszelkich środków ostrożności; liczne patrole przeciągają po ulicach Lisbony. Wielu oficerów zawiadomionych, że ich chcą aresztować jako będących w podejrzeniu, oddaliło się ze stolicy lub schroniło.

POZNAŃ. — *Wiadomość o zarodowéj owczarni w Poznańskiém.* — W grudniu 1828 r. zawiązało się w Poznańskiém towarzystwo mające na celu najwyższą poprawę owiec. Po naradzeniu się względem głównych zakładu przedmiotów, wybrali uczestnicy trzech z pomiędzy siebie członków, którym redakcja ustaw i ster rzeczy poruczonemi zostały; w końcu mianował ogół większością głosów trzech deputowanych do zakupienia stada zarodowego, i ci odebrawszy kapitał przez uczestników złożony, udali się do xięcia Lichnowskiego, aby z jego wyborowych stad, stado zarodowe dla Towarzystwa zakupili. Kupno tamże zawartém zostało i owce szczęśliwie na miejsce przeznaczenia przybyły. Każdy znawca winien tymże wszelką oddać *sprawiedliwość*. Odznaczają się delikatną, elastyczną, regularną i nabitą wełną. Wzrostu są miernego, co w ogólności jest własnością marynosów z cienką wełną: albowiem z większą postawą owcy, większość całego organizmu jest połączona, zkąd téż i większą grubość wełny wynika. Że zaś towarzystwo nie zamierza produkcji mięsa, lecz najcieńszéj wełny, przeto owce te zupełnie odpowiadają jego życzeniu.

Winniśmy tu oświadczyć należną wdzięczność czcigodnemu xięciu Lichnowskiemu, który obok uprzejméj gościnności, z jaką naszych deputowanych przyjął, wszelką okazał skłonność dogodzenia ich życzeniom w wyborze owiec. Dał on nam jasny dowód przeciw lichemu zdaniu pana Elsnera, autora pisma: »*die Europaeische Schafzucht*, który na stronie 68méj tomu 1go, śmie twierdzić: »że wzajemna nienawiść między Słowianami a Niemcami przyłożyła się do niesumiennego postępowania Niemców w handlu owiec z Polakami, zkąd wynikło że Polacy tylko najgorsze owce z Niemiec dostawali.»

Jakie pan Elsner ma wyobrażenie patrjotyzmu, o którym wiele zwykł mówić, dostatecznie okazał, kiedy chcąc ganić owce Polskie, swych rodaków oszukaństwem hańbi.— Są mu może wiadome podobne przypadki, lecz reguły ogólnéj dedukować nie można z nikczemników, jacy się w każdym narodzie trafić mogą. Przeciwnie znaną nam jest powszechna rzetelność Niemiecka i w wiadomych nam przypadkach, doznali takowéj zawsze nasi rodacy.

Mamy sobie za obowiązek przytoczyć tu czcigodne nazwiska tych właścicieli owiec, od których nasza okolica w owce się opatrza, i które zawsze z uszanowaniem powtarzamy, jak n. p. już wspomnionego xięcia *Lichnowskiego*, hrabiego *Roeder*, radcy *Raumera*, *Hellera*, *Thaera*, ojca i syna, *Wiedebacha* i innych.

Dyrekcja Towarzystwa zarodowéj owczarni w Poznańskiém.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Figlacki udany ojciec.* — *Piérwsza miłość* czyli *wspomnienia młodości.* — *Słomiany człowiek* czyli *Teatr w Sochaczewie.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.